Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 12 stycznia 1939 r. | Nr. 12

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ś. † p.

Ks. KAZIMIERZ MAZURKIEWICZ

b. proboszcz parafii nowosieleckiej

po długoletniej, ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dn. 10 stycznia w 62 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dworskiej do kościoła nastąpi w czwartek o godz. 17-ej, eksportacja zaś na cmentarz nowosielecki w piątek 13-go stycznia po nabożeństwie żałobnym, które zostanie odprawione o godz. 10-ej.

149

Słowa prawdy p. premiera Składkowskiego

Ostra odprawa żydom i ukraińcom

Budżet Prezydium Rady Ministrów w dyskusji komisji budżetowej

WARSZAWA, 11.1. (tel. wł.) Na pierwszym po feriach posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu omawiano preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów.

Referentem był pos. Gdula, który omówił wagę zagadnienia planowej reorganizacji administracji i omówił działalność biura usprawnienia administracji, biura prasowego i biura personalnego.

W dalszym ciągu pos. Gdula zreferował preliminarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podkreślając m. in., że zalecone przez p. wicepremiera utrzymanie tego preliminarza w ramach zeszłorocznych kredytów stawia NTA w nader trudnej sytuacji. Koniecznością jest przyznanie większych kredytów.

Sprawozdawca zauważa też, że w ostatnich latach zaznaczył się wzrost wpływu spraw do trybunału.

Co się tyczy kredytów, przeznaczonych na Fundusz Kultury Narodowej, to zaledwie w części odpowiadają one potrzebom.

Mówca zakończył swój referat przedstawieniem prac Polskiej Agencji Telegraficznej.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Celewicz, który wysuwa szereg postulatów dotyczących ogólnych zasad polityki w sprawie ukraińskiej. Mówca uważa, że interes ukraińców da się pogodzić z polską racją stanu i dlatego domaga się dopuszczenia młodzieży ukraińskiej do urzędów państwowych i samorządowych dalej praw w samorządzie i niedrażnienia przez propagandę.

W odpowiedzi przemówił pos. Wagner żywo protestując przeciw atakom pos. Celewicza, skierowanych pod adresem polskiej polityki zagranicznej. — Jeśli współżycie między obu narodami pogorszyło się, to wina leży tylko po stronie stronnictwa, do którego pos. Celewicz należy i społeczeństwa ukraińskiego, gdyż — jak oświadcza mówca — chcecie być i jesteście narzędziami obcych agentur. Mówca zapowiedział swe wystąpienie w sprawie ukraińskiej akcji antypaństwowej, oświadczając dalej, że koniecznym jest, aby ukraińcy zrewidowali swoją politykę. Oglądanie się na pomoce zewnętrzne jest polityką błędną. Polska jest państwem dość silnym, aby się przeciwstawić wszelkim zakusom, czy to ze wschodu, czy też z zachodu. (oklaski).

Następnie zabierali jeszcze głos posłowie: Zenczykowski, Kudelska, poseł Skrypnik i in.

Postaramy się zmienić tę sprawę, — mianowicie postaramy się przedstawiać nowe budowle z punktu widzenia tężyzny pracy, wartości gospodarczych, a „meloniki", które dla panów ministrów nie przedstawiają znowu tak wielkiej przyjemności, skrócimy do minimum. To słuszne są uwagi i postaramy się do nich dostosować.

Pan kolega Barański był łaskaw znęcać się nade mną w sposób, powiedziałbym, graniczący z okrucieństwem. Mówi on, że w Prezydium Rady Ministrów jest 9 samochodów i po 2000 zł. na samochód w budżecie na utrzymanie. — Powiada, że to jest za mało i że wskutek tego później są przekroczenia budżetowe. To jest straszny zarzut, który mnie spotyka po raz pierwszy. To nie są przekroczenia budżetowe, gdy robimy virement z paragrafów personalnych na paragrafy rzeczowe. To jest ideał żeby zmniejszyć wydatki z pozycji personalnych i przenieść na pozycje rzeczowe.

Na utrzymanie samochodów dlatego preliminujemy tak małą sumę, bo wymagam i od innych Ministerstw możliwie małych wydatków. To nie są rzeczy straszne i to virement z paragrafu na paragraf jest uczciwe, porządne i dlatego nie zasługuje na tak okrutne słowa. Uznałbym to powiedzenie pana kolegi Barańskiego za lapsus linguae, gdyby jednocześnie nie zwrócił się on z apelem do kolegi referenta o zmianę tej pozycji w budżecie. Błagam pana kolegę referenta, który ze mną dłużej pracuje, a więc jest może mniej nieufny, aby tego nie czynił, ażeby pozwolił mi, bym mógł dalej pracować drogą virement, a Wysoka Komisja szefowi rządu może zawierzy w tym drobiazgu.

SŁOWA PRAWDY DLA ŻYDÓW

Na koniec muszę stwierdzić, że żadne posiedzenie u nas nie może się odbyć bez sprawy żydowskiej. Proszę Wysokiej Komisji. Ja pierwszy raz z przykrością muszę powiedzieć, że przemówienie pana kolegi Minoberga było szkodliwe, to nie kolega Minoberg sam sobie napisał, — ktoś to panu napisał (oklaski). To nie jest w pańskim stylu. Pan jest człowiek lojalny i realny. Znamy się od dawna. Pańska mowa miała wszelkie cechy nagromadzenia faktów, które mogą służyć nie wiem dla kogo, może dla zagranicy, żeby stwierdzić, że w Polsce jest żydom źle. Nie będę dyskutował desami, tylko realnie panu powiem: panie kolego, codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą dostać się do Polski, odmawiam

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Odpowiedź p. premiera Składkowskiego

Z kolei zabrał głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski:

„Wysoka Komisjo! Ponurą i niewdzięczną rzeczą jest usiłowanie karmienia audytorium w porze obiadowej mówką, jednak jestem w tej sytuacji, że muszę odpowiedzieć na to, co mówiono i muszę odpowiedzieć wtedy, kiedy mi to wypada. Postaram się jednak streścić i odpowiedzieć w sposób jak najkrótszy. Upoważnia mnie do tego sam referat kolegi posła Gduli, referat objektywny rzeczowy, jasny i treściwy. Ten objektywizm kolegi referenta, jak widać, — padł na wdzięczne pole Wysokiej Komisji i cechował całe jej obrady. Postaram się odpowiedzieć na rzeczy najważniejsze, proszą z góry panów kolegów, którym nie odpowiem, aby nie mieli urazy do mnie, nie uważali tego za niedocenianie poruszonych przez nich kwestyj.

NIECO O UKRAIŃCACH

Panu koledze Celewiczowi oczywiście dziś nie będę mógł odpowiedzieć na to, co on ma zamiar poruszyć jutro. Spędzę dzisiaj noc bezsennie, aby przygotować się do odparcia jutrzejszych zarzutów, mogę natomiast już teraz odpowiedzieć na to, co pan kolega dziś powiedział. — Pan był łaskaw powiedzieć, że czynniki dządzące nie wierzą w naród ukraiński, ale jednocześnie usiłują zdenacjonalizować ten naród ukraiński. Panie kolego, to są smutne wyniki, kiedy musimy płakać, gdy nas nic nie boli. Jeżeli rząd polski nie wierzy w istnienie narodu ukraińskiego, to nie może go zdenacjonalizować. Dlatego daleko prościej byłoby powiedzieć, że rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego jako fakt realny i nie usiłuje bynajmniej narodu ukraińskiego zdenacjonalizować. To wtedy będzie rzeczą jasną, prostą i nienaciąganą.

METODY RZĄDZENIA

Mówił dalej pan kolega, że różnie traktowany jest naród ukraiński na różnych terenach państwa. To jest zarzut, który jest co roku przez panów wyciągany ze schowka odkurzany, strzepywany i wynoszony w dyskusji. Tak jest. Inaczej się rządzi w różnych dzielnicach Polski. Różna polityka jest stosowana nawet wobec Polaków, a nie tylko mniejszości. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu i inaczej w Krakowie. Gdyby ten sam administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby smutnym dowodem zesztywnienia, skostnienia administracji. Myślę, że nie o to chodzi, tylko, że panowie szukacie Ukraińców tam gdzie ich nie ma i nie było. Dlatego nie możemy się porozumieć. Trudno, żeby rząd wypowiadał się, że tam są Ukraińcy, gdzie panowie chcą ich widzieć. My musimy mieć swój własny pogląd i decydujący musi być nasz pogląd w tej sprawie.

Na inne kwestie odpowiem panu koledze jutro.

„SPRAWA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH POSUWA SIĘ NAPRZÓD"

Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawach bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć naprzód. — Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepremiera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach, w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

Tężyzna pracy na filmach, a nie meloniki

Pan kolega Zenczykowski bardzo trafnie i głęboko ujął to „filmowanie meloników ministerialnych" przy otwieraniu jakiejkolwiek imprezy. Jednak nie ma tu serwilizmu. Mamy tu tylko pewien szablon szkodliwy w przedstawieniu spraw. Słusznie mówił pan kolega, że jak się przedstawia otwarcie mostu, to powinno się pokazać pierwsze prace robotników, plan budowy, wartość tego mostu, a na końcu dopiero można dać trochę tych „meloników".

Ostra odprawa żydom i ukraińcom

Dokończenie ze str. 1-ej

żydom z Austrii, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji. Setki ludzi usiłuje wszystkimi drogami dostać się do Polski. — Gdzie, według pana, jest tak źle. Jeżeli pytam: dlaczego chcą się dostać odpowiadają: niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyt w tej atmosferze porządku, gdzie nic im nie grozi, chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić. A jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski jak do Mekki, by choćby parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym nie mówi, dlaczego pan świadomie mówi co innego? (oklaski).

BŁĘDNA POLITYKA

Ale panowie posłowie żydowscy prowadzą błędną politykę od dawna. Kiedyście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem prywatnie: jako szef rządu mogę być z tego zadowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż tak te rzeczy stawiacie. Dziś mogę panu powiedzieć: jeżeli pan mówi że w Polsce jest żydom źle, to my z punktu widzenia mody międzynarodowej — moglibyśmy się z tego cieszyć, gdybyśmy byli ludźmi, którzy ulegają modzie. Z drugiej strony, wiadoma jest rzeczą, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie żydom jest najgorzej, uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym. Nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogą krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii Polskę stać na porządną, uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli. Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek.

Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą, panie kolego. Pańska mowa nie była pańską, państwa dzisiejsza mowa była szkodliwa.

Chamberlain i Halifax

W RZYMIE

RZYM, 11.1 (PAT). Dziś o godz. 16.20 przybyli do Rzymu premier brytyjski Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami angielskimi i włoskimi, oczekiwali gości brytyjskich: Mussolini, minister spr. zagr. hr. Ciano, minister kultury ludowej Alfieri, minister stanu i sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, ambasador włoski w Londynie Grandi, marszałek Badoglio, wiceminister wojny gen. Pariani, wiceminister lotnictwa gen. Valle, gubernator Rzymu książę Colonna i td.

Spotkanie i powitanie Mussoliniego z premierem Chamberlainem miało charakter bardzo serdeczny. Mussolini i Chamberlain przeszli przed frontem honorowych oddziałów wojskowych i kolonii angielskiej, przy czym orkiestra odegrała włoski hymn narodowy.

Z dworca goście angielscy odjechali do Villa Madama, witani owacyjnie przez publiczność włoską. W mieście obok chorągwi włoskich powiewają sztandary brytyjskie.

NA ŁAMACH PRASY

PROBLEM ŻYDOWSKI

Polemizując z tezami p. Szereszewskiego, zawartymi w wydanej ostatnio broszurze, „Kurier Poranny" — po stwierdzeniu, że program asymilacji żydostwa jest przeżyty i nierealny, a rozwój nacjonalizmu żydowskiego musi prowadzić do wyodrębnienia tej nacji, a syjonizm — do emigracji — przypomina następstwa traktatu o mniejszościach:

sytuacja, w której żydzi korzystaliby jednocześnie z praw obywateli polskich, a ponadto z przywilejów, zagwarantowanych traktatami międzynarodowymi, nie mogła się na dłuższą metę utrzymać i musiała oddziałać na nadanie kwestii żydowskiej barw szczególnie jaskrawych.

Ponadto:

Państwo współczesne, państwo demokratyczne nie może dopuszczać, by pewne dziedziny życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego były opanowane i zmonopolizowane przez określone grupy i zespoły ludzkie. Nie może ono dopuszczać do powstawania wewnętrznych dyktatur, które mogłyby krępować nadrzędną wolę państwa. Broni się ono przeto przed jednostronną koncentracją kapitałów, wpływów, dyspozycyj. Dążenie do upowszechnienia możliwości materialnych, do równowagi oraz sprawiedliwości społecznej charakteryzuje dobitnie współczesną epokę.

Wskutek swej wadliwej struktury społecznej żydzi jednostronnie opanowali szereg dziedzin życia społeczno-gospodarczego w Polsce.

Anomalie te nie dadzą się na dłuższą metę utrzymać. Zmysł rzeczywistości powinien dyktować tu żydom szybkie wysnucie właściwych wniosków z nieuniknionej ewolucji sił społecznych. Niestety, żydzi okazali się w ostatnich latach kiepskimi politykami, pozbawionymi daru przewidywania.

KAMIENIOŁOMY W POBLIŻU A KOSTKA... ZE SZWECJI

Miasta Kraków, Lwów, Tarnów posiadają przedsiębiorstwo „Kamieniołomy Miast Małopolskich". Tymczasem notuje „Goniec Warszawski":

Któż korzysta z kamienia, produkowanego przez trzy miasta? Główne Fundusz Pracy i Polsko - Francuskie tw. Eksploatacji Kolei Śląsk — Gdynia. Poza tym niektóre wydziały wojewódzkie i powiatowe czasem któreś z miast. Najgorzej zaś swojej własnej spółce płaci — bodaj Kraków. Winien on spółce pierwszej 78.654 zł. Inni odbiorcy (także i Lwów) nie wiele lepiej płacą. Kraków poza tym nabył 10.000 ton kostki szwedzkiej, bo kamień ten otrzymał na kredyt.

Dziennik uważa za wskazaną sprzedaż przedsiębiorstwa w ręce prywatne.

Jedna ofiara lawiny

WYDOBYTA

ZAKOPANE, 11.1 (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w toku poszukiwań zwłok turystów padłych ofiarą lawiny w dniu 6 bm. w Dolinie Cichej, ekspedycja ratunkowa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego odkopała w dolnej części doliny zwłoki ś.p. Gliszczyńskiego. Rany, jakie odniósł wskazują, że śmierć ofiary str nastąpiła momentalnie w czasie staczania się z lawiną po głazach i żlebach wdół. Poszukiwania ś.p. Kosmowskiego i Zaremby trwają nadal.

Sensacyjny proces o masonach w Polsce

Prof. Stroński -- b. prem. Kozłowski

Echa głośnego artykułu b. premiera

WARSZAWA, 11.1 (tel. wł.). W warszawskim Sądzie Okręgowym toczył się dziś proces przeciwko b. premierowi Leonowi Kozłowskiemu i red. odpowiedzialnemu tygodnika „Polityka", Tadeuszowi Zajączkowskiemu z oskarżenia prywatnego prof. Stanisława Strońskiego.

Powodem skargi był umieszczony artykuł w „Polityce" p.t. „Parę uwag o masonerii", podpisany inicjałami L. K., w którym zarzucono prof. Strońskiemu należenie do masonerii.

przed 9 rano, oczekując w kuluarach na rozpoczęcie sprawy.

Były premier Kozłowski zgłosił się do sądu przed 9 rano, oczekując w kuluarach na rozpoczęcie sprawy. Żadnych świadków ani strony oskarżenia ani ze strony obrony nie powołano. Premiera Kozłowskiego broni adw. Tytus Wilski, red. Zajączkowskiego adw. Bogdański z Poznania. Rozprawę prowadzi sędzia Turowski. Na ławie oskarżycielskiej zasiadł prof. Stroński i jego pełnomocnik adw. Stanisław Szurlej. Po rozpoczęciu rozprawy sędzia zrobił gest w celu usunięcia publiczności z sali. Lecz na wniosek mec. Szurleja, by sprawę prowadzić przy drzwiach otwartych, publiczność pozostała na sali.

Sędzia odczytał krótki akt oskarżenia wniesiony przez prof. Strońskiego. Pełnomocnik oskarżyciela mec. Szurlej podniósł, że zarzuty postawione prof. Strońskiemu są nieprawdziwe i w wysokim stopniu zniesławiające prof. dr Strońskiego, jako profesora Uniwersytetu katolickiego w Lublinie i publicystę narodowego, gdyż działalność masonerii jest zakazana i potępiona przez Kościół, a nadto uzależniona jest od obcych ośrodków dyspozycyjnych. Oskarżony prof. Kozłowski nie przemyślał swych twierdzeń i wniosków, lecz na podstawie rzekomych katalogów, co do których nie wiadomo czy rzeczywiście istnieją, postawił ciężki zarzut innemu profesorowi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia zwrócił się do prof. Kozłowskiego z zapytaniem, czy przyznaje się do winy.

— Do winy się nie przyznaję — odpowiedział prof. Kozłowski, jestem przekonany o słuszności tego co napisałem i tego nie zmienię. W artykule podałem notorycznie znane fakty. Nową rzeczą była kwestia katalogów mniej w Polsce znana. Nazwiska w moim artykule były umieszczone w charakterze ilustracji, jednak bez chęci popełnienia przestępstwa. Gdy artykuł pisałem masoneria nie była jeszcze organizacją zakazaną i potępioną, a premier dał wyraz temu oświadczając, że masoneria ma charakter półjawny. Nie widzę przestępstwa kodeksowego. Moim zdaniem nie ma tu zniesławienia, natomiast może być obraza subiektywna, co ja przyznaję, ale każdy publicysta, który pisze, narażony jest na to, że może kogoś obrazić. Jako cel który przyświecał mi przy pisaniu artykułu była myśl, że musi być wydana ustawa ujmująca masonerię w ramy prawne i że masoneria musi być ujawniona. Pod tym względem artykuł mój zrobił swoje. Ukazała się ustawa zakazująca należenia do masonerii i rozwiązująca loże masońskie. Staję jako oskarżony aby udowodnić słuszność artykułu. Moje argumenty są trojakie.

Dowody pośrednie, moja dobra wola i argument trzeci, bezpośredni, niemożliwy do przeprowadzenia, inaczej jak tylko w drodze ujawnienia masonerii. Nie mogę się podjąć tego zadania, gdyż materiałami tymi rozporządza minister spraw wewnętrznych. Trochę znam te rzeczy. Sam, jako premier likwidowałem organizację tajną. Wiem, jakie środki stoją do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Podkreślam, że stoję na stanowisku, iż nie będę przeprowadzał dowodu prawnego, gdyż nie kto inny, jak tylko minister spraw wewnętrznych ma obowiązek ujawnienia masonerii. Zdaję sobie przy tym sprawę, że prof. Stroński może się czuć obrażony.

Ja muszę przyjąć wyrok skazujący i gotów jestem przyjąć go, bo tylko w ten sposób mogę pomóc akcji ujawnienia masonerii.

Jeśli chodzi o p. Strońskiego, jako oskarżyciela, to przecież on pisał przeciwko mnie bardzo ostre artykuły, a wreszcie posadził mnie na ławie oskarżonych. Satysfakcji więc trochę ma. Ja gotów jestem przeprosić go publicznie po szlachecku, ale pod jednym warunkiem, że p. Stroński ze mną razem podejmie akcję ujawnienia masonerii i ze mną żądać będzie od min. spraw wewnętrznych ujawnienia nieznanych mi dotąd szczegółów. Jeżeli prof. Stroński zgodzi się na to, odwołam swoje zarzuty i dam pełną satysfakcję".

Po tych wyjaśnieniach prof. Kozłowskiego nikt nie zadał mu dodatkowych pytań i sąd przystąpił do przesłuchania prof. Strońskiego. Sensacyjny proces

KTO WYGRAŁ

We wczorajszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane:

5.000 zł na n-ry: 16284 18093 97210
2.000 zł na n-ry: 18083 23801 33372 84107

Stała dzienna wygrana: 5.000 zł na nr 97858.
15.000 zł na nr 22106
10.000 zł na n-ry: 5477 7924
87222 44253 48345 48717 53941 85044 87924 99057 104948 121587 122883 134341

Opinie dyplomatów amerykańskich

Wojna musi wybuchnąć przed latem

— stwierdzają ambasadorowie amerykańscy

WASZYNGTON, 11.1. — Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych w Paryżu i w Londynie Kenedy i Bullit wzięli udział we wspólnym tajnym posiedzeniu komisji wojskowych Izby Reprezentantów i Kongresu, gdzie przedstawili obraz sytuacji politycznej niekorzystny jeśli idzie o możliwości utrzymania pokoju w Europie.

Ambasadorowie byli długo wypytywani przez członków komisji wojskowych o sytuację europejską i według otrzymanych przez nas informacji, — otwarcie wypowiedzieli swe opinje.

Według doniesień z kół miarodajnych obaj mieli oświadczyć, że wybuch wojny europejskiej jeszcze przed latem w obecnej sytuacji jest nieunikniony.

Według ich opinii, Francja nie ma zamiaru kontynuować swej polityki pokojowej, zaś Kennedy wyjaśnił, że wbrew dotychczasowej doktrynie angielskiej: „pokój za wszelką cenę", także Anglia może być wciągnięta do wojny.

Ambasadorowie nie dotykali problemów polityki Stanów Zjednoczonych, oświadczył jednak, że Ameryka nie będzie „od razu" wciągnięta do wojny.

Według oświadczeń jednego z członków komisji, sprawozdanie Lindbergha o zbrojeniach lotniczych w Europie nie przyniosło niczego szczególnie nowego.

Akcja młodych OZN

DRUGI ROK WALKI O JEDNOŚĆ DUCHOWĄ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Mowa szefa oddziału spraw młodzieży OZN. mjr Galinata

Szef oddziału spraw młodzieży OZN mjr dypl. Galinat wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja następujące przemówienie:

Równo przed rokiem pod egidą Obozu Zjednoczenia Narodowego startowała nieliczna ekipa pionierów ruchu młodonarodowego do walki o prawdę młodzieży polskiej.

I to właśnie zadecydowało o sile ruchu o jego żywotności i nieodwracalności — walka o prawdę, a nie takie lub inne cele polityczne, rozgrywki personalne, lub organizacyjne.

Tylko przemożny, wielki cel był głównym motorem działania pierwszych młodonarodowców i dziś jest jedyną wytyczną ich marszu.

Tym wielkim celem jest przekucie rozmachu, energji i bezgranicznego poświęcenia młodych **na siły i wartości twórcze, bezpośrednio czynne w budowie wielkości narodu i potęgi jego państwa.**

Od początku wierzyliśmy i nic tej wiary nie zachwiało, i nie zdoła zachwiać, że przekucie młodych sił na tworzywo wielkości jest możliwe tylko przez najgłębiej i najpowszechniej przenikającą ideę narodową i na gruncie światopoglądu narodowego, który jest światopoglądem olbrzymiej większości Polaków. Stopić w jedną całość dążenia duchowe młodych z ideami naczelnymi Narodu i Państwa w nieustannej służbie wielkości — to właśnie było prawdą i celem głównych poczynań Służby Młodych i awangardowej grupy Obozu Zw. Młodej Polski.

Nie bawiliśmy się w błahostki życia społecznego, nie naginaliśmy swego wysiłku do koniunkturalnych sytuacyj i nie tworzyliśmy bezideowych führerii.

Twardo i nieustępliwie wykuwaliśmy naszą główną prawdę, może z błędami, może chwilami zbyt brutalnie i może bez od razu widocznych efektów. Dziś jednak z czystym sumieniem jesteśmy w prawie stwierdzić i tego nie zakwestionuje najbardziej zacietrzewiony przeciwnik — że ruch młodonarodowy OZN nie zboczył na chwilę z wytkniętego kierunku, aby przyczynić się do wyrwania twórczego polskiego nacjonalizmu z ghetta partyjnego i zatęchłych podwórzy politycznych sobiepanów, uczynienia go światopoglądem panującym i wiodącym do zjednoczenia czynnego całego Narodu — w oparciu o siły niewzruszalne — Armię Polską i Jej Wodza.

I TO JEST GŁÓWNYM OSIĄGNIĘCIEM

ruchu młodonarodowego na przestrzeni ubiegłego roku.

Wiara w niezniszczalne siły Narodu i głód wielkości młodego aktywu narodowego — kazały nam widzieć cel główny bez żadnej przesłony politycznej, kazały nam szukać metod najskuteczniejszych, kazały nam wreszcie tworzyć najskuteczniejszą broń i amunicję ideową. I tak jak w trudnym boju, gdy groźny nacisk wroga niesie zagładę — żołnierz odrzuca całą błagę pokojowych przyzwyczajeń i zbędnej formalistyki, a wytężając wszystkie siły szuka tylko działania najskuteczniejszego wierząc tylko w to, co daje zwycięstwo — tak i ruch młodonarodowy szuka tylko tych dróg, które muszą wieść do zwycięstwa w walce o wielkość Narodu.

Dlatego nie uznajemy żadnych haseł ani programów, które starają się pogodzić wiele różnych interesów, nie urazić żadnego z hasających po Polsce światopoglądów — łudząc się, że jakąś cudowną mechaniką uda się powiązać w ramkach zgodnego zjednoczenia wszystko co dziś gra na powierzchni życia Polski. Taki program, czy plan oparty na mechanicznym złączeniu różnych światopoglądów i interesów, nie będzie miał siły działania.

Dlatego właśnie ruch młodonarodowy rozpoczął walkę o prawdę najgłówniejszą — o jeden władczy światopogląd narodowy i o prymat jednego nadrzędnego interesu w Polsce — interesu Narodu Polskiego.

Zdajemy sobie sprawę, że drogi tej nie wynaleźliśmy, że prawdy te są wyznawane przez olbrzymią rzeszę młodzieży polskiej — ale też jasno widzimy największe rozbicie ideowe właśnie wśród młodzieży, **wyznającej zasady światopoglądu narodowego. To brzmi paradoksalnie, ale właśnie najgoręcej się zwalcza młodzież o poglądach narodowych.**

Ruch młodonarodowy tam gdzie chodzi o interes i wielkość Narodu. Jesteśmy wierni temu hasłu i nie uczyniliśmy nic, coby mogło hamować lub szkodzić twórczym poczynaniom jakiejkolwiek grupy młodzieży wiernej ideałom narodowym. Odwrotnie, tworzyliśmy jak najszersze podstawy do współdziałania i tak jak w historycznych dniach Zaolzia — gotowi byliśmy i jesteśmy do wspólnego marszu ku wielkim celom narodowym.

TO JEST DRUGIE WAŻNE OSIĄGNIĘCIE AKCJI MŁODYCH OZN

Jako Służba Młodych odrzuciliśmy zdecydowanie partyjne czy koteryjne nastawienie i nawyki jeszcze pokutujące wśród młodzieży. Przyjmując za podstawę jeden jasno zarysowany światopogląd nie wykluczamy jednak w ramach tego światopoglądu odcieni — będących wyrazem indywidualnej twórczości duchowej, którą uznajemy zawsze jako wartość nieodłącznie związaną z naszym charakterem narodowym. Nie ma jednak miejsca w granicach naszego światopoglądu dla tych, którzy w praktyce lub teorji, bezpośrednio lub pośrednio uznają prymat interesów międzynarodowych, klasowych czy materialistycznych nad ideałem, którego syntezą dla nas jest imperium Narodu Polskiego. Na tym odcinku naszej akcji nie podejmujemy żadnej dyskusji. Bo w ideały narodu się wierzy, dla nich żyje i umiera, a nie dyskutuje.

Wreszcie walczyliśmy w ubiegłym roku o zdobycie dla naszego ruchu obok wartości moralnych — wartości, że tak nazwiemy kwalifikacyjnych. Kształtując psychikę młodzieży polskiej do wielkich zadań — trzeba jej dać potężną broń, którą jest świadomość wyższych własnych umiejętności, sprawność zawodowa i specjalizacja.

Współczesny młody Polak winien być nie tylko zdolnym do bohaterstwa żołnierzem

ale nie mniej bohaterskim robotnikiem — fachowcem, wyspecjalizowanym do walki o zwycięstwo swej myśli i woli w codziennym trudzie. Wypowiedzieliśmy bezwzględną walkę ciemnocie zawodowej, inteligenckiemu dyletantyzmowi i fachowej ślamazarności, zadawalającej się zaledwie minimum egzystencji. Gloryfikujemy tylko pionierów-zdobywców, którzy potrafią własnymi rękami zdobyć lepszą przyszłość dla swego Narodu i dla siebie.

Wierni tym hasłom, wdrożyliśmy akcję przyuczania i doszkalania zawodowo gospodarczego.

Szef sztabu OZN płk. Zygmunt Wenda — otwierając kurs wyszkolenia pancerno - motorowego — wyraźnie zarysował cele akcji szkolenia zawodowo-gospodarczego Służby Młodych, mówiąc m. in.:

„Przestawienie psychiki młodego pokolenia z postawy manifestacyjnej, która pewne rzeczy, choćby najsłuszniejsze jedynie postuluje, na postawę realizacyjną, zdobywczą, która będzie jak największe kadry młodych, świeżych sił wprzęgała w rytm pracy państwowej i społecznej, jest jednym z najważniejszych zadań w stosunku do młodej generacji.

Zbyt wiele bowiem energii młodych i wartościowych sił marnuje się dotąd w Polsce w poczynaniach bezpłodnych i nie przynoszących żadnej korzyści Narodowi i Państwu. Młodzi winni wiedzieć, że my wszyscy, tak zwana generacja starsza, czekamy na nich i na ich wysiłek.

Czeka też na nich ogrom pracy w polskich wsiach, miastach i miasteczkach, w fabrykach, uczelniach i warsztatach, która jeszcze musi być dokonana, ale która musi być prowadzona w pełnym poczuciu odpowiedzialności za Państwo".

Nie stworzyliśmy jeszcze akcji powszechnej, nie zorganizowaliśmy szkolenia na miarę potrzeb państwa, w którym zaledwie 9 proc. młodzieży ma możność przejścia metodycznego szkolenia zawodowego, lecz głęboko w świadomości młodzieży naszej ugruntowaliśmy zasadę, że nie może być w Polsce pracy społecznej bez doskonalenia sprawności fachowo-zawodowych. Polsce brak fachowców na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Nasz wkład jest na razie skromny. Około 2000 przeszkolonych na obozach przodowników i około 3.500 młodzieży, którą przeszkolimy do kwietnia rb. na 60 kursach zawodowych — to dopiero początek akcji. Ważną jednak zdobyczą jest udany start i powszechne zainteresowanie, jakie budzi wśród naszej młodzieży akcja podnoszenia sprawności fachowych Polaków i zawodowe dozbrajanie społeczeństwa, w walce o samodzielność gospodarczą Narodu.

Nie zaniedbała również Służba Młodych, ani Związek Młodej Polski podstawowego dziś obowiązku każdego młodego Polaka — rozwijania gotowości bojowej.

Skierowaliśmy nasze oddziały na przeszkolenie wojskowe do Związku Strzeleckiego, wychodząc z założenia, że na tym odcinku konieczną jest jak największa koncentracja sił i środków, które armia udziela społeczeństwu.

JAKIE CELE STAWIAMY NASZEJ AKCJI

na progu nowego roku? Jesteśmy zdecydowani w tym nowym okresie nadal walczyć o obowiązywanie w życiu społecznych i na wszystkich odcinkach pracy państwowej, która kształtuje młode polskie pokolenie — zasad światopoglądu narodowego. Prawdy światopoglądu narodowego muszą działać nie tylko jako siła motoryczna i pobudzająca do większej aktywności, lecz również i jako siła normatywna.

Wychowanie młodego pokolenia nie może w żadnym wypadku przechodzić obok tych prawd.

Książka polska, nauczanie i praca organizacyj społeczno - wychowawczych, korzystających z opieki Państwa, muszą być zgodne z zasadami światopoglądu narodowego.

Będziemy współdziałać w kierunku stworzenia w uczelniach polskich warunków, potęgujących rozwój ducha narodowego i kształcących młodzież przede wszystkim do służby Narodowi i Państwu.

Młodzież polską poprzez szkolenie i specjalizowanie zawodowe skierujemy do czynnego udziału w przebudowie życia gospodarczego i uczynimy ją współodpowiedzialną za wyniki walki o pełną niepodległość gospodarki narodowej.

Będziemy kontynuować i wzmożemy natężenie naszej walki z siłami hamulcowymi naszego życia narodowego.

Siłami hamulcowymi są dla nas nie tylko elementy obce, międzynarodówki, wpływy żydowskie i obcych agentur, hamujące normalny rozwój polskich sił narodowych, **lecz również wszelkie teorie i doktryny, które mają inne cele, aniżeli dobro Narodu Polskiego. Nie zapominamy i o wadach naszego charakteru narodowego.**

Droga do zniszczenia wrogów wielkości Narodu Polskiego prowadzi przede wszystkim przez zwycięstwo własnych słabości indywidualnych i zbiorowych.

Nie kryjemy się, że w pracy organizacyjnej dążymy do wypracowania takich form, któreby wytyczyły drogę do jednolitej potężnej organizacji całej młodzieży polskiej. Nie sugestionują nas w tej akcji żadne obce wzory, lecz tylko rdzennie polska prawda, że wrogom Polski zawsze zależało na utrzymaniu aktywu narodowego w stanie rozbicia na jak największą ilość organizacyj, grup i mafij. Nasze hasło jest proste — jeden jest Naród Polski i jedną duchowo i organizacyjnie będzie jego młodzież.

Ofensywa sił narodowych w Polsce jest już faktem. Z trybuny sejmowej szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wskazał kierunki uderzenia. Wzywamy całą młodzież do współdziałania z nami, lub obok nas. Myśmy przysięgli na polach Mokotowskich oddać Naczelnemu Wodzowi do Jego dyspozycji, do działania według Jego woli zorganizowane siły polskiej młodzieży narodowej. Przysięgi tej dotrzymamy. Oto kierunek naszego marszu w 1939 roku.

Wołoszyn ubolewa i przeprasza za wybryk siczowców

Praga obiecuje ukaranie winnych

Przeproszenie za skandaliczny wybryk ochotników siczowych, którzy napadli na konsulat polski w Sewljuszu, nastąpiło onegdaj jednocześnie w Sewljuszu, w Pradze i w Warszawie.

W SEWLIUSZU

premier „rządu" Rusi Zakarpackiej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich.

O godz. 15.20 stawili się poza tym w konsulacie z polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich, składając wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

W PRADZE

nawiązując do przeproszenia, złożonego przez „rząd" Rusi Zakarpackiej, czeskosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa Rzeczypospolitej wyrazy żywego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

W WARSZAWIE

poseł czesko-słowacki złożył podsekretarzowi stanu w MSZ p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenie i ponowił zapewnienia rządu czesko-słowackiego, iż winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Polska zawiesiła konwencję turystyczną z Czechosłowacją

na pograniczu Rusi

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło poselstwo republiki czesko-słowackiej w Warszawie, że ze względu na warunki graniczne, konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka na obydwu odcinkach pasa turystycznego w Karpatach Wschodnich została prowizorycznie zawieszona.

Członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego i Polskiego Zw. Narciarskiego nie mogą więc, jak dotychczas, na podstawie legitymacji członkowskich przekraczać granicy w Karpatach Wschodnich. Nie mogą też na polską stronę przybywać członkowie klubu czesko-słowackich turystów ani czesko-słowackiego zw. narciarskiego.

Odcinki pasa granicznego w Karpatach Wschodnich znajdują się: 1) w Bieszczadach w okolicy Ławocznego, 2) na Huculszczyźnie w okolicach Rafajłowej, Worochty i Żabiego.

Odcinek zachodni pasa turystycznego, obejmujący część Beskidów od Cieszyna po okolicę Krynicy wraz z Tatrami, nie jest objęty zarządzeniem, które dotyczy pogranicza Rusi Zakarpackiej.

15-I — 15-II

Miesiąc zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego ZAGRANICĄ

Przygotowania w Zagłębiu Dąbrowskim

15 stycznia rb. rozpoczyna się — odbywający się już po raz 7-my z rzędu — miesiąc zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, mający za zadanie zgromadzenie w kraju funduszów **na cele wychowania narodowego młodzieży polskiej zagranicą.** Zrozumienie doniosłości tego zadania upowszechnia się stale, czego wyrazem są każdoroczne wyniki zbiórki, umożliwiające polepszenie stanu szkolnictwa polskiego w środowiskach zagranicznych.

Punktem kulminacyjnym miesiąca zbiórki będzie **niedziela 5 lutego,** obchodzona w całym kraju jako **„Dzień Polaka z Zagranicy“,** dla zamanifestowania uczuć Macierzy dla braci, przebywających poza granicami Rzeczypospolitej.

W Zagłębiu Dąbrowskim czynione są już przygotowania do zbiórki oraz uroczystości, jakie przewidziane są w programie Miesiąca. W tym celu tworzą się komitety lokalne, które zajmą się przeprowadzeniem akcji.

w Dąbrowie

Zebranie lokalnego komitetu zbiórki w Dąbrowie odbyło się w ub. wtorek w sali Rady miejskiej. Zebranie zagaił **inż. Klimczyk,** prosząc na przewodniczącego kierownika **Lewickiego,** sekretarzował **p. Andruszkiewicz.**

Po krótkiej dyskusji wybrano prezydium komitetu oraz dwie sekcje: akademii i propagandy i zbiórkową.

W skład prezydium komitetu weszli pp.: prezydent **Trzęsimiech** — przewodniczący, ks. proboszcz **Niedźwiedzki, Wiktor Koralewski, dyr. Stefan Wasilewski, Paweł Wachelko, nacz. Wachala, kom. Kremes i Andruszkiewicz.**

W skład sekcji akademii i propagandy, która m. in. zorganizuje uroczystość „Dnia Polaka Zagranicą“ weszli pp.: **prof. Wachelko** — przewodniczący, **prof. J. Brzeziński, nacz. Wachala, Kazimiera Trzęsimiechowa, Konradówna i M. Augustyn.**

Do sekcji zbiórkowej wchodzą pp.: nacz. **Wachala** — przewodniczący, **Korczak, inż. Jackiewicz, A. Bąbczyński, dr Klimczyk** oraz przedstawiciele oddziału Zw. rezerwistów przy fabryce Zieleniewskiego i ZPOK. Obie sekcje mają prawo kooptacji.

Sekcja zbiórkowa urządzi w dniu 2 lutego br. zbiórkę uliczną, a niezależnie od tego roześle listy składkowe do instytucyj, organizacyj i przedsiębiorstw.

W dniu 5 lutego w „Dniu Polaka Zagranicą“ odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem oraz urządzona będzie akademia z bezpłatnym wstępem.

W ciągu całego miesiąca miejscowe Koło Pomocy Polonii Zagranicą prowadzić będzie intensywną propagandę w celu pozyskania jak największej liczby członków. Propaganda prowadzona będzie za pośrednictwem prasy, radia, odczytów oraz wywieszonych w mieście transparentów.

Przypuszczać należy, że społeczeństwo Dąbrowy, znane ze swej ofiarności poprze piękne zamierzenia komitetu.

Zapisy na członków Koła Pomocy Polonii Zagranicą już są przyjmowane codziennie oprócz świąt od godz. 9 do 15 **w Magistracie, w referacie szkolnym, — pokój nr 25.**

w Będzinie

W ub. wtorek odbyło się również organizacyjne posiedzenie Komitetu „Miesiąca Zbiórki“ w Będzinie. Zebranie zagaił w sali Rady miejskiej wiceprezydent **Goc,** prosząc na przewodniczącego **ks. proboszcza Zawadzkiego.**

Po omówieniu programu akcji w ciągu „Miesiąca“ wybrano prezydium Komitetu w składzie: **ks. proboszcz Zawadzki** — przewodniczący, p. **Wieczorek** — przewodniczącego i nacz. **Cieślikowski** — sekretarz. Prezydium Komitetu stanowi jednocześnie sekcję zbiórkową. — Przewodniczącym sekcji propagandowej został **mgr. Buczek.**

W dniu 5 lutego z racji „Dnia Polaka Zagranicą“ odprawione zostanie w miejscowym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem.

w Sosnowcu

Organizacyjne posiedzenie Komitetu w Sosnowcu odbyło się wczoraj w Ratuszu. Sprawozdanie z zebrania zamieścimy w jutrzejszym numerze.



Dyscyplinarka za współpracę
LEKARZY ZE ZNACHORAMI

Izby lekarskie ogłosiły ostrzeżenie przeciwko współpracy dyplomowanych lekarzy z tak zwanymi naturalistami oraz leczącymi za pomocą ziół. Za współpracę ze znachorami lekarze pociągani będą do dyscyplinarki.

Jak zapobiegać chorobom
CIEKAWE ODCZYTY

W sali strzeleckiej C. G. Schon w Sosnowcu (Chemiczna) odbywają się odczyty lekarzy dr dr: Bilika, Trząmpczyńskiego, Meyera, Kołdzieja i Kubickiej.

Odczytty te wygłaszane są na temat obrony zdrowia i zapobiegania chorobom dzieci i dorosłych. Wstęp bezpłatny, tylko dla osób w wieku powyżej 18 lat.

Odczyty wygłaszane będą o godz. 19 w następujące dni: 12, 16, 19 i 24 bm.

Dnia 9 bm. odczyt dr Trząmpczyńskiego nie odbył się z powodu nagłego wezwania prelegenta do chorego. W razie niemożność przybycia na odczyt jednego lekarza, przybędzie inny i odczyt wyznaczony odbędzie się.

Projekt zmian urządzeń
W POCIĄGACH MOTOROWYCH

Izby przemysłowo - handlowe zgłosiły wnioski, dotyczące nowych rozkładów jazdy i zmian w regulaminach ruchu kolejowego, M. in. wysunięto projekt wprowadzenia we wszystkich pociągach motorowych przymusowego składowego bagażu, przewożonego przez podróżnych. Ograniczenia, przewidziane dla przewozu bagażu w lux-torpedach, nie są bowiem ściśle wykonywane, co powoduje stały natłok na najbardziej ruchliwych liniach.

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII WNMP W SOSNOWCU.** Czwartek, dnia 12 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. 1 Maja, drugi ksiądz od godz. 14 — Chłodna, Żórawia, Jasna i Zygmunta. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

× **ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH W DĄBROWIE.** W dniu 15 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych R. P. w lokalu świetlicy nr. 1 przy ulicy Kr. Jadwigi 49 w Dąbrowie. Przybycie obowiązkowe. Sprawy bardzo ważne.

× **KOŁO OPIEKI RODZICIELSKIEJ SZKOŁY POWSZ. NR 3 W SOSNOWCU** urządza dn. 14 bm. w sali Domu Społecznego zabawę taneczną, na którą serdecznie zaprasza Rodziców.

× **STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH W KATOWICACH** zwołuje na niedzielę dnia 15 bm. godz. 10 rano w Miejskim Gimnazjum Kupieckim, Krakowska 80 — miesięczne zebranie absolwentów. Ze względu na bardzo ważne sprawy organizacyjne uprasza zarząd o bezwzględne przybycie wszystkich członków.

× **PRZYZNANIE ULG PRZEJAZDOWYCH NA KOLEJACH DLA POLICJANTÓW.** Ministerstwo komunikacji zawiadomiło główną komendę P. P. o przyznaniu wydatnych ulg dla szeregowych i oficerów policji przy przejeździe na PKP w ruchu podmiejskim. Przy wykupie biletów podmiejskich na odległości do 20 km, przyznawane będą zniżki 80 proc. Bilety klasy II sprzedawane będą po cenie o 33 proc. droższej od ceny biletów klasy III, a nie 50 proc. jak to się zazwyczaj stosuje.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Styczeń — Czwartek

Arkadiusza m.
Jutro: Weroniki p.
Słońca wsch. 8.05, zach. 16.12
Księżyca w. 0.12, zach. 10.55

HISTORIA PODAJE:
1831 Wkroczenie wojsk rosyjs. do Król. Pol.
1860 Zmarł gen. Jan Skrzynecki z r. 1831
1915 Zmarł Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż).

PRZYSŁOWIA:
Kiedy w styczniu rośnie trawa
— Licha w lato jest postawa.

ZŁOTE MYŚLI
Niemożliwe — powiedział Napoleon — jest to wyraz, który istnieje tylko w słowniku głupców.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Marnotrawna Córka“.
EDEN: „Maria Antonina“.
PATRIA: „Wesoły ordynans“.

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12



Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali kina „Paw“ doskonałą komedię, cieszącą się wielkim powodzeniem Lichtenberga pt. „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM“ w reżyserii i wykonaniu J. Bielicza w roli tytułowej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 20.30 dana będzie doskonała rewia w II częściach pt. „WSZYSTKIEGO PO TROCHU“ w wykonaniu całego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis“ róg Pierackiego i Małachowskiego tel. 62313.

W sobotę, dnia 14 bm. dana będzie 12 zrzędu premiera p.t. „WŁAMANIE“ Grzymały Siedleckiego, w reżyserii K. Vorbrodta.

Teatr w Katowicach

Czwartek 12 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia“ (premiera).

Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski“; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia“.

Niedziela 15 bm. godz. 15.30 — „Krawiec w zamku“ (dla kop. Pszczyńskich): godz. 19 „Pan Jowialski“ (dla kop. Giesche).

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 12 STYCZNIA

6.30 „Dzień dobry“—wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: Po kolędzie — poranek muzyczny 11.25 Orkiestra (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady: Drugi list z Poznania 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej 16.40 Utwory na dwa fortepiany 17.25 Informacje turystyczne 17.30 Piękna czytelniczka szpetydla—felieton 17.40 Arie i pieśni w wykonaniu Wandy Roessler-Stokowskiej 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną—gawęda 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chróścik“ dramat radiowy 22.00 Rozmowa ze słuchaczem 22.10 Przy kominku.

O likwidację zatargu dozorców
z właścicielami nieruchomości w Będzinie

Wczoraj odbyło się w inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie komisji rozjemczej w składzie pp: inż. Rosen, sędzia Cichocki i mgr. Buczek, powołanej dla likwidacji przewlekłego zatargu między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości w Będzinie.

Na posiedzenie to przybyli również przedstawiciele obu zainteresowanych stron, tj. właściciel nieruchomości i dozorców domów.

Ponieważ zarówno przedstawiciele dozorców jak i właściciele uchylili się od wspólnych obrad, komisja wysłuchała osobno postulatów obu stron.

Orzeczenie komisji w sprawie likwidacji zatargu oraz ustalenia warunków pracy i płacy wydane zostanie w nadchodzącą sobotę.

O rozbudowę sieci autobusowej w Zagłębiu

W najbliższych dniach uruchomienie linii Dąbrowa — Strzemieszyce

Jak donosiliśmy przed tygodniem — gminy Zagórze i Niwka wystąpiły z inicjatywą uruchomienia nowych linij autobusowych, któreby ułatwiły komunikację mieszkańcom tych gmin z miastami Zagłębia: Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową. W sprawie tej odbyła się jedna konferencja w starostwie będzińskim, wczoraj zaś odbyła się ponowna konferencja w Katowicach w dyrekcji Tramwajów.

W konferencji wczorajszej wzięli udział: dyr. Nestrypke i inż. Wieczorkiewicz z ramienia dyrekcji Tramwai, przedstawiciel starostwa p. J. Lekki, wójtowie gmin Zagórze i Niwka oraz przedstawiciele organizacyj z terenu obu gmin.

Na konferencji omówiono potrzeby ludności obu gmin w dziedzinie usprawnienia komunikacji oraz projekty dyrekcji Tramwai.

Obecnie wskutek zamknięcia odcinka drogi Sosnowiec—Mysłowice, autobusy kursować będą przez Niwkę. Z chwilą przywrócenia normalnej komunikacji na tej trasie, co trzeci autobus jeździł by stale przez Niwkę, dzięki czemu będzie ona miała stałe połączenie z Sosnowcem.

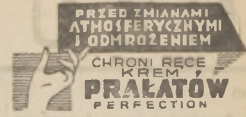
Gdyby frekwencja na tej linji była większa autobusy mogłyby kursować częściej.

Sprawa uruchomienia linii Dąbrowa — Zagórze — Dańdówka — Niwka — Mysłowice nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Prowadzone są obecnie prace kalkulacyjne.

Załatwiona została natomiast już pozytywnie sprawa uruchomienia linii autobusowej: Strzemieszyce — Dąbrowa. Linia ta uruchomiona ma być w najbliższych dniach po załatwieniu odpowiednich formalności w urzędzie wojewódzkim.

Po uruchomieniu tej linii w ciągu miesiąca, tytułem próby autobusy, zamiast postoju w Dąbrowie dojeżdżać będą do Zagórza, celem stwierdzenia, jaki jest ruch pasażerski na tym odcinku i czy opłacałoby się ewentualnie przedłużyć trasę tej linii na stałe.

Jak widać sieć połączeń autobusowych obejmuje stopniowo coraz to liczniejsze miejscowości Zagłębia. Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Zagłębie upodobni się pod tym względem do pobliskiego Śląska, który ma gęsto rozbudowaną sieć komunikacyjną.



Przygotowania do wczesnego rozpoczęcia

wiosennych robót publicznych

Jak wiadomo, w roku 1938 rząd opracował dość wcześnie plany robót publicznych, zarówno od strony finansowej, jak i technicznej i dzięki temu można było przystąpić do ich wykonania wczesną wiosną, jak tylko pozwoliły na to warunki atmosferyczne.

Dzięki temu też można było uzyskać wcześniejsze rozładowanie bezrobocia, które w ciągu zimy wzrosło. Dzięki temu wreszcie nastąpiło szybsze ożywienie gospodarcze kraju i mogliśmy wziąć lepszy start gospodarczy na cały rok ubiegły.

Obecnie, wzorem roku ub. w łonie rządu znajdują się już w pełnym toku prace przygotowawcze do ścisłego opracowania planu robót, oraz zapewnienia na czas odpowiednich funduszów na te roboty, jak również wszelkich kredytów itp.

Tak np. już w najbliższym czasie zostaną rozdzielone kredyty na popieranie budownictwa mieszkaniowego i dzięki temu komitety rozbudowy miast będą mogły wcześniej te kredyty rozprowadzić pomiędzy kredytobiorców, ci zaś, mając zawczasu uzyskane kredyty, będą mogli wraz z ociepleniem się przystąpić do budowy.

Tak samo w najbliższym czasie ustalone będą kwoty, jakie przeznaczy Fundusz Pracy, a poza tym, jeśli chodzi o cały plan inwestycyjny — odnośna ustawa inwestycyjna została już także przez rząd wniesiona do Sejmu.

Wiadomość o opracowywaniu przez czynniki miarodajne już teraz szczegółów technicznych i finansowych przyszłych robót, należy przyjąć z zadowoleniem, bowiem dzięki temu nie zmarnuje się początków sezonu, co niestety dawniej zdarzało się z reguły co roku, bowiem dawniej zazwyczaj wszelkie kredyty i fundusze uchwalane były za późno.

Zatem i w tym roku należy oczekiwać wcześniejszego rozładowania wzrastającego pod zimę bezrobocia, oraz wcześniejszego ożywienia gospodarczego w całym kraju.

Matka skazanego zemdlała w sądzie

po usłyszeniu wyroku

Ulica 1 Maja w Będzinie była widownią krwawego zajścia, którego ofiarą padł maszynista fabryczny Bronisław Kuchciński, zam. w Będzinie ul. Górnicza 81.

K. wracając z pracy do domu został napadnięty przez trzech awanturników: Władysława Kulara, zawodowego złodzieja, (Dąbrowa, Szopena 66), Mariana Gustawa (Będzin, Okrzei 82) i Wiktora Turka (Będzin, Wolska 1). Napastnicy pokłuli nożami Kuchcińskiego oraz złamali mu lewą rękę, po czym na odgłos strzału rewolwerowego, który dał jeden z przechodniów rzucili się do ucieczki. Zostali jednak w czasie pościgu schwytani przez policję i osadzeni w więzieniu u będzińskim.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał Kulara i Gustawa na dwa lata więzienia, a Turka na rok więzienia. — Wykonanie kary zawieszono jedynie Turkowi.

Po wyroku, matka Gustawa zemdlała na sali sądowej.

Jaką mieliśmy pogodę

w ub. roku w Zagłębiu Dąbrowskim

Kierownictwo stacji Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Będzinie na podstawie swych spostrzeżeń meteorologicznych tak charakteryzuje stan pogody w ub. roku w Zagłębiu Dąbrowskim:

„Pogoda w roku ubiegłym wykazała duże odchylenia od norm z lat poprzednich, zwłaszcza początek i koniec roku. Środek roku można by nazwać „normalnym". Początek roku wykazuje duże skoki: I dekada stycznia — mrozy, ale już w połowie miesiąca odwilż i pogoda wiosenna. Częściowy wylew Przemszy. W lutym znowu mróz. Marzec wg przysłowia: w marcu jak w garncu — mróz i ciepło, śnieg i deszcz, sucho i błoto, spokojnie i silne porywiste wiatry. — Kwiecień — zimno, śnieżyce. Maj przyjemny, niespodzianką, bo oprócz tradycyjnych przymrozków mamy i śnieg.

Lato na ogół ciepłe, dużo słońca, ale nie brak i opadów, przeważnie pochodzenia burzowego, często dość gwałtownych, o czym świadczy opad 67 mm (jednorazowy), nie notowany w takiej ilości od kilku lat.

Jesień bardzo pogodna, słoneczna z niewielkimi opadami; przeciągnęła się dłużej niż zwykle, bo jeszcze do połowy grudnia było stosunkowo ciepło, a w początkach tego miesiąca występowały deszcze. W końcu II dekady grudnia nadeszła fala mrozów i innych mrozów, przy jednoczesnym braku pokrywy śnieżnej.

Jeśli chodzi o całokształt zjawisk meteorologicznych to w roku ubiegłym były one obfitsze niż w latach poprzednich i bardziej różnorodne. — Przede wszystkim wymienić należy zorzę północną w dniu 26 stycznia, która osiągnęła natężenie bardzo rzadko u nas spotykane.

Mgły dość częste zwłaszcza w miesiącach: marcu kwietniu, listopadzie i grudniu. Opady różnorodne: deszcze, dżdża, śnieg, grad, krupy, śnieg ziarnisty, ziarna lodowe itp. — Suma opadów (662,3 mm) niższa niż w latach poprzednich — (r. 1937 — 669,2 mm; r. 1936 — 795,0 mm; r. 1935 — 740,2 mm).

Amplituda stycznia i lipca wynosiła 19,8° (w r. ub. 24,3° c). Średnie roczne temperatury utrzymują się mniej więcej na jednakowym poziomie (r. 1935 — 8,2° c, r. 1936 — 8,5° c, r. 1937 — 8,6° i r. 1938 — 8,7° c) od roku 1935.

O zawarcie

UKŁADU ZBIOROWEGO

W nadchodzący poniedziałek dn. 16 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce „Strem" w Strzemieszycach.

—oOo—

14-milionowy obrót

SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W KIELECKIM

Obroty towarowe rolniczych spółdzielni na terenie województwa Kieleckiego sięgają 14 milionów złotych.

Z sumy tej przypada na obroty spółdzielni mleczarskich około 8 milionów złotych, rolniczo-handlowych — 3 miliony zł, zbytu inwentarza żywego — półtora miliona zł, skupu jaj ponad półtora miliona zł, warzywniczo-owocarskich — kilkadziesiąt tysięcy zł.

Liczby te świadczą, że realizowany obecnie przez Kielecką Izbę Rolniczą dwuletni plan nad podniesieniem rolnictwa województwa Kieleckiego wydaje na odcinku organizacji zbytu i spółdzielczości owocne rezultaty.

—oOo—

Objazdowy teatr ludowy

Z. M. P. W KIELECKIM

Przy oddziale kieleckim Zw. Młodej Polski zorganizowano objazdowy teatr ludowy, który obsługiwać będzie tereny wiejskie.

Repertuar obejmuje sztuki o motywach ludowych oraz niektóre arcydzieła literatury polskiej.

—oOo—

× WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH. Dn. 16 bm. odbędą się wybory delegatów robotniczych w Centralnych Warsztatach Mechanicznych w Niwce.

W dniu 19 bm. wybiorą swych delegatów pracownicy tramwajowi.

× ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. W ub. niedzielę rano na ul. Dworcowej w Piotrowicach samochód osobowy nr A 77629 kierowany przez właśc. Pawła Rolnika z Bielszowic zderzył się z samochodem osobowym A 27280 kierowanym przez inż. Jana Hermansona z Sosnowca (Narutowicza 28), wskutek czego oba samochody zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Zabawa taneczna

KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY IM. KR. JADWIGI

Zarząd Koła Absolwentek żeńskiej Szkoły handl. im. Król. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia wszystkie członkinie Koła i absolwentki oraz sympatyków, że w dniu 14 bm. odbędzie się w sali Zw. Prac. Umysł. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a — zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza. Wstęp zł 2,99, tylko za okazaniem zaproszenia.

Zaproszenie otrzymać można w sekretariacie szkoły przy ul. Zygmunta.

—oOo—

Nagły zgon

W BIURZE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Onegdaj w południe przybył do biura Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu 59-letni Izrael Manowicz (Małachowskiego 20).

Załatwiając swe sprawy w jednym z Wydziałów Manowicz nagle zasłabł i nim pospieszono mu z pomocą wyzionął ducha.

Przyczyną zgonu był udar serca.

—oOo—

Pijacy sprofanowali

KAPLICZKĘ MATKI BOSKIEJ

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj Henryk Mróz (kol. Bory) i Władysław Owczarek (kol. Feliks) oskarżeni o sprofanowanie kapliczki Matki Boskiej na kol. Bory.

Oskarżeni będąc w stanie pijanym — zniszczyli wizerunek Matki Boskiej odrywając go z kapliczki i depcząc go nogami.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Mroza i Owczarka na dziewięć miesięcy więzienia.

—oOo—

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Andrzej Poroś, któremu żelazo potłukło nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Nowe znaczki pocztowe

W GDAŃSKU

9 stycznia ukazały się w sprzedaży nowe znaczki poczty gdańskiej. Jest to seria „historyczna", wydana z okazji 125 rocznicy opuszczenia Gdańska przez załogę francuską i przyłączenia tego miasta do Prus. Nowa seria obejmuje cztery znaczki o wartości 5, 10, 15 i 25 fenigów.

Należy zwrócić uwagę na charakterystyczne napisy na tych znaczkach, mające wyraźne cechy natury przeciwpolskiej. Na jednym czytamy: „1577, klęska Stefana Batorego pod Wisłoujściem", na innym znowu „1614, Gdańsk znowu pruski". Zresztą gdańska półurzędówka „Vorposten", bez skrupułów przyznaje, że chodziło czynnikom gdańskim przy doborze historycznych rysunków o odpowiedź na serie polskich znaczków historycznych, jaka się niedawno ukazała, a w której parę znaczków zawiera rysunki wzięte z historycznych motywów gdańskich.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 189

POD KĄTEM

Entuzjazm na trzeźwo

Albo powiedzmy raczej — na chłodniej nieco. Bowiem tak się składa, iż w dobrej wierze, najlepszej wierze czynimy czasem przykrości sobie i sprawie naszej — niedźwiedzią przysługę. Mowa o „reporterce" młodzieżowej.

Do rzeczy. Gdzieś „robi" się lokal dla organizacji. W pracy zaangażowana jest młodzież: kładzie podłogę, porządkuje dziedziniec, sadzi drzewa itd. itd.

Wpada „młody" do „młodych". Cieszy się, zapala, widzi czyn! Interpeluje kierownika danej drużyny i — nie słyszy, że budynek jest ofiarowany (względnie lokal) przez jakiegoś ofiarnego działacza, czy towarzystwo, że tam ktoś z poza organizacji złożył w ofierze piękne maksimum poświęcenie, że położyli swe cegiełki granitowe: prezes, opiekun, członkowie Koła Opieki...

Nastawia się jednostronnie. I pewnego dnia trąbi, by herold średniowieczny ogłaszając światu całemu: „nasz czyn". Ogłasza to na łamach — miłego zresztą — pisma i robi z tego tam, powiedzmy, drużynowego(?) bohatera, pisząc mniej więcej tak (o tym drużynowym): „Nie ma pomąt, butów czasem — ale jest duch! duch!"

Owszem, jest duch, jest zapał, jest ochota, ale cóż tych dwoje ramion zdoła, gdy idzie o czyn — dziesiątka. Duch i zapał porywa innych, walory wodzowskie i przodownicze — zgoda! ale trud, ale praca tych przede wszystkim co wytrwali, co społem, zgodnie nie bacząc na przeszkody natury materialnej i moralnej cel przyśpieszyli.

Nigdy wszak, my, harcerze, nie pogodzimy się z tym, aby deptano pot i mozół maluczkich! — Prawda?

Do dzisiejsza specjalnie nam te obowiązki nakłada i do nich zobowiązuje. Każe o nich pamiętać.

Cel ideowy — jeden. Lecz rozpiętość, lecz skala możliwości marszu jakże często dysproporcjonalna.

I jeżeli zaczniemy mówić o maksimum poświęcenia w tej orce — mówmy najpierw o tych synach wdowich, wyhodowanych gdzieś wśród nędzy zarobkowej panu całowego węgla na bieda szybach.

Jeżeli tacy są z nami — to nikt pierwszy!

A teraz reszta. Polska sprawiedliwa. Takiej pragniemy.

Więc gdy mówimy — mówmy po harcersku prawdziwie, zaczynając od tych którzy są z nami związani bez obowiązku: od przyjaciół naszych.

Rzetelny czyn musi być zanotowany. Ale uważajmy, aby tu nikomu nie przynieść ujmy, nie sprawić przykrości, nie pominąć. b.

SZCZĘŚCIE

Druhnie Basi i zastępowi harcerek 1-ej druż. z Dąbrowy Górn., noszącemu godło: „Dobrej Woli":

Druhna Basia nie była w Betleem

— — — — — — — — —

Toż marszrutę wytknęły jej nóżki
Na poddasze wysokie, do stróżki

— — — — — — — — —

Dmie śnieżyca, wichura szaleje...

Na poddaszu tak chłodno, mrok spływa...
Zanim gwiazda zabłyśnie w oddali —
—Jest już węgiel, już w piecu się pali,
Jest dla dziecka sukienka prawdziwa,

—I paltocik znoszony, lecz cały...
Druhna Basia szczęśliwa odchodzi
Na poddaszu radości niemało,
Że się Jezus na nowo narodził.

Któż tę radość zapisze, spamięta —
W piersiach stróżki wybuchła dziś burza,
Bo jej dziecko ma skarbów tak dużo
I na nogi przymierza bucięta!...

— — — — — — — — —

Grzmią janczary, na miasto śnieg pada...
Ktoś skrzywdzony — przekreśla swe krzywdy.

— — — — — — — — —

W sercu Basi kolęda się składa
I tak dobrze jej dzisiaj — jak nigdy.

Bóg się rodzi, moc truchleje...

HARCERSKA KOLĘDA

w 48 zagłębiowskiej drużynie skautowej w Zagórzu

Zagórze!... Słynne i znane w Polsce całej ze strony onej walki o warsztat pracy, którą tak wytrwale prowadziła tutejsza brać górnicza zamknąwszy się w podziemiach.

Niestety, kopalnia „Mortimer" milczy. Jedyne źródło dochodu tutejszych mieszkańców przestało pulsować. Szerokim rozlewiskiem obejmują dzisiaj tę tak niedawno zasobną gminę — bieda-szyby. Ognie obok nich rozpalone żarzą się nawet w święto, niedzielę. Dużo jest tych ogni...

W Zagórzu dzisiaj jest uroczystość harcerska: „Opłatek i Choinka". Ściągają zatem liczne hufce harcerek i harcerzy, aby dać dowód, jak miły jest drużynom ten teren, który chce być wiernym harcerskiej idei i tę zastępy w służbie i czujności utrzymać.

Meldują oto swe przybycie harcerki: ze szkoły nr 1, nr 7, z Gołonoga oraz z gimnazjum im. Zawadzkiej z Dąbrowy, meldują się harcerze: 1 ZDH, 20 ZDH, 55 ZDH, 60 ZDH, 40 z Ząbkowic, 39 z Gołonoga, 81 i 88 oraz Krąg „Razem" z Dąbrowy.

Duża sala „Sokoła" jest przepełniona rzeszą harcerską. Pełno rozgwaru radosnego i wesołości. Batutę kierowniczą dzierży Jur-Włóczyka.

W międzyczasie wchodzi na salę komendant Chorągwi hm Józef Brzeziński z małżonką, witany przez drużynowego 48 zagórskiej, dh Arkadiusza Krzywańskiego.

Uroczystość rozpoczęta. Dzielą się opłatkiem wódczynie harcerskie i wodzowie, dzieli się Bożym płatem wiara harcerska, życząc sobie najserdeczniej i najszczerzej pod słońcem Bramy kolęda.

Następują popisy drużyn przeplatane burzliwymi oklaskami i pieśnią harc. A więc popisują się druhny piękną inscenizacją, deklamacją, tańcem...

Druhowie znów grą na instrumentach, sztuką „czarodziejską" itp.

A później rozpoczynają się pełne brawury harcerskie tany.

Oj! namordował się chyba dobrze druh Tadzio Hejda z 48, przygrywający do tańca na swej harmonii, a mimo to z twarzą pogodną ciągnął inicjując nowe, wciąż nowe melodie.

Aż przyszło się pożegnać, rozejść... Nie było chyba nikogo z odchodzących, który by idąc „w swoje strony" nie zostawił tych słów cisnących się na usta...

Słów wdzięczności za współpracę z drużyną dla prezesa KPH inż. Nowińskiego i opiekuna 48 p. Przemyskiego: wdzięczności dla przyjaciół miejscowych harcerstwa; słów uznania dla chwackich zagórskich zastępów.

Niechaj w słowach tych czerpią podnietę zagórskie wiarusy z 48, niech w słowach tych odnajdzie nagrodę za swój wysiłek ich dzielny drużynowy b.

Pierwszy wieczór klubowy

W RZEMIEŚLNICZEJ DRUŻYNIE SKAUTÓW PRZY II HUFCU HARC. W SOSNOWCU

Niedziela.

Punktualnie o godz. 15 lokal II Hufca zaroił się od skautów. Gwar i wesołe wybuchy młodzieńczego śmiechu rosły z każdą chwilą. Mimo wesołości dało się wyczuć w atmosferze coś, co miało za chwilę stać się i być dla nas niespodzianką. Wesołe pieśni harcerskie rozlegały się po pustej szkole.

Wreszcie druh hufcowy phm Z. Golanka zaproponował nam dyskusję na temat „Dlaczego należy czytać prasę codzienną i jak ustosunkowywać się do faktów w niej podawanych". Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której temat całkowicie wyczerpano. Nadto, uwzględniając warunki miejscowe omówiono rolę i zadanie pism zagłębiowskich.

I znów piosenka wesoła, beztroska popłynęła pod strop nieba.

Miłą niespodzianką dla nas były odwiedziny wypróbowanego w ofiarnej pracy dla ZHP p. inż. Rychtera. Przybył On do nas, by z nami pomówić, przyjrzeć się naszej pracy, omówić z nami plan naszych poczynań w najbliższej przyszłości.

Jest nas obecnie spora gromada: 4 zastępy, z których każdy ma swoją specjalność, a mianowicie: PCK, OPLG, pożarnictwo i krótkofalarstwo. Następnie omówiliśmy z p. inż. Rychterem, phm K. Sozańskim i druhem hufcowym zorganizowanie następujących sekcji sportowych: piłki nożnej, lekkoatletycznej, kolarskiej, ping-pongowej, żeglarskiej i sportów zimowych. Pracę w niektórych sekcjach rozpoczynamy już w najbliższy piątek. Rozpoczynamy pracę z myślą, że ona będzie zawiązkiem Harcerskiego Klubu Sportowego, którego brak daje się wyczuć na terenie naszego miasta.

Rozpoczęły się popisy zręczności, które swoją atrakcyjnością wywoływały salwy śmiechu.

Poważne pieśni harcerskie zorientowały nas, że zbliża się najważniejsza część zbiórki. Tak też było. Zawiązaliśmy krąg. W obecności druhów hufcowych I i III Hufca złożyliśmy przyrzeczenie.

Dh phm Sozański kończąc zebranie w krótkich słowach podziękował p. inż. Rychterowi i druhowi hufcowemu za trud i opiekę, jaką otoczyli drużynę skautów. Przedstawiciel I Hufca Harcerzy hufcowy phm Walewski złożył nam życzenia „jak najpomyślniejszych wiatrów" w pracy i dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu. Wreszcie nasz hufcowy w pięknych słowach wskazał na starania i opiekę p. inż. Rychtera i zapewnił naszego miłego Gościa, że myśli jego my skauci nie zawiedziemy.

Po zbiórce odbyła się wspólna fotografia.

Wracając do domu, myślałem długo o minionym zebraniu. Czułem się dziwnie innym chłopcem. Dziś nie jestem sam, wysunięty poza nawias życia drużyny harcerskiej, mam z kim omówić kwestie mnie obchodzące, a najważniejsze to to, że znalazłem pole do działania.

Andrzej Młot.

Kronika harcerska

„JASEŁKA" W GOŁONOGU. Staraniem 1 drużyny harcerek z Gołonga (szkoła nr 2) zostały trzykrotnie wystawione „Jasełka", na które pośpieszyła młodzież szkolna oraz rodzice. Należy z całym uznaniem podkreślić pracę druhny J. Zastępowej która mimo obowiązków nauczycielskich prowadzi drużynę i samodzielnie wyreżyserowała „Jasełka", rzecz piękną i godną ujrzenia.

KOLEJOWA W ZĄBKOWICACH obchodziła w dniu 7 stycznia święto „Choinki". W dużej sali domu kolejowego zebrali się harcerze oraz przyjaciele drużyny i zaproszeni goście. Wśród życzeń, dzielenia się opłatkiem, wśród śpiewu kolęd i pieśni harcerskich przeżyto dużo miłych chwil. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

JEDYNKA DĄBROWSKA urządza w niedzielę dnia 15 stycznia w sali „Ogniska" w Dąbrowie Górn. zabawę taneczną. Początek o godz. 18.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy przybyli na naszą skromną uroczystość „Choinki harcerskiej", a w szczególności Komendzie hufca dąbrowskiego harcerek, Druhowi Komendantowi Chorągwi, Druhnom i

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej)

ZYGMUNT RATAJCZAK, HM.

Prawdziwie harcerska służba dla Polski

(Wspomnienie o śp. Witoldzie Regerze)

Przedruk z „W Kręgu Wodzów"

„Dziś 21.IX zbiórka drużynowych w komendzie o godz. 18-ej, ważne sprawy"

Czuwaj! Reger-hufcowy

Taką oto notatkę znalazłem na stole, gdy po swoich zajęciach przedpołudniowych wróciłem na obiad do domu. Ważne sprawy? — przecież mówiłem z Nim rano gdy szedł do biura i o żadnej sprawie nie wspominał. Cóż to więc niespodziewanego mogło zajść.

Nadeszła godz. 17.45. Narzuciłem płaszcz i poszedłem do Komendy. W harcówce hufca zastaję już kilku drużynowych, którzy z żywością rozprawiają o swoich letnich obozach i kursach. Ten chwali się ilością sprawności jakie drużyna jego zdobyła na obozie, tamten pracą społeczną, jaką wyróżnili się jego chłopcy, jeszcze inny rzuca wytyczne zamierzeń na rok bieżący. Każdy miał coś do powiedzenia.

Czy już jesteśmy wszyscy? — Już! — odpowiada jeden z drużynowych. Ale gdzież Tolek. Przecież zawsze on był pierwszym w harcówce, pierwszy wszystkim ściskał serdecznie rękę. A dziś? Lecz w tym sekretarz Kom. wyjaśnił, że dh Hufcowy przyjdzie o 18, bo przed godziną wezwany został do Komitetu Walki o prawa Polaków. Czekamy więc.. Lecz po co wezwano Tolka do Komitetu?

Na ulicy zapalają się lampy. Słychać pierwsze uderzenia zegara na wieżycy kościoła ewangelickiego. Bije... osiemnasta.

Nagle ktoś silnie nacisnął rączkę od drzwi harcówki — drzwi się szybko otwierają — wpada Tolek-hufcowy. „Czuwaj!" — Pędziłem co sił — lecz zdążyłem na czas. Zaczynam odprawę.

„Jest bardzo ważna sprawa, w której my, harcerze, nie powinniśmy zostać na uboczu, lecz powinniśmy, musimy wziąć czynny udział — mówił krótko, głosem przerywanym. — Proszę druhów. Nadchodzące dni przyniosą nam wiele gorących chwil — mogą być dniami historycznymi. Mam na myśli sprawę Zaolzia. Musimy w tych chwilach być przygotowani na wszystko. Czy wy wiecie o czym mówię? O tym, że Ojczyzna wymagać będzie od nas największych poświęceń, a nawet — życia! W tej chwili przygryzł wargi, zmarszczył czoło — i przenikliwym wzrokiem przebiegł po twarzach siedzących harcerzy.

Oświadczam wobec wszystkich, że sam zgłosiłem przed chwilą swą gotowość w komitecie Walki — mówił głosem spokojnym — uroczystym.

Czy jesteście zdolni do takich poświęceń? — cedził wolno przez zęby. „Tak"! słychać wśród wielkiej ciszy krótką odpowiedź zebranych.

Chciałbym, żeby o tym nikomu nie mówić. To jest tajemnica. Zajdzie potrzeba — wezwiemy innych. Chcę jednak z każdym chwilę pomówić. Zawołał mnie. Wyszliśmy na korytarz. „Chcę wiedzieć, czy dla sprawy Zaolzia gotowy jesteś oddać wszystko co posiadasz, a nawet życie?" „Wszystko" — odpowiedziałem. „Możesz odejść! — zawołaj następnego". To krótkie pytanie stawiał każdemu. Już poszedł ostatni.

Za chwilę wracają obydwaj.

Dh Reger zajmuje [illegible] zaczyna: jestem druhom wdzięczny za tak zdecydowaną postawę harcerską, za taką prawdziwie harcerską gotowość służenia Polsce!

Odbiorę teraz od druhów częściową przysięgę. Właściwą przysięgę złożą druhowie w odpowiedniej chwili.

Proszę wstać, podnieść dwa palce i powtarzać za mną: „Przysięgam, że tajemnic wojskowych dochowam... i że jestem gotowy oddać dla Polski wszystko co posiadam, a nawet życie".

Proszę siadać!

Druhowie! Od tej chwili bądźcie przygotowani na to, że każdej chwili — nawet w nocy — możecie być wezwani. Proszę podać po odprawie swoje adresy sekretarzowi. W razie wyjścia z domu zostawić karteczkę — podając miejsce wyjścia i czas powrotu.

Kończąc odprawę, chcę jeszcze raz zaznaczyć, że to co robimy — to wszystko prawdziwie harcerska służba dla Polski!

Gdy opuściłem harcówkę i wracałem do domu — miałem stale przed oczyma postać Tolka i te jego ostatnie słowa: „...prawdziwie harcerska służba dla Polski".

(Dokończenie ze strony 6-ej)

Druhom drużynowym i wszystkiej braci harcerskiej składam w imieniu zagórskich zastępów i środowiska serdeczne podziękowanie A. Krzywański, drużynowy 48 druż. skautów w Zagórzu.

CHOCHLIK DRUKARSKI. Szczególnym powodzeniem cieszył się „Czuwaj" w ub. roku — u chochlika drukarskiego. A więc: nie „zabierał" a „rozbierał", nie nad Białą Przemszą — a pod; nie szukał — a pukał. Zabierał chochlik przemyślny litery porywał zdania, pozbawiał syntezy (w numerze zaduszkowym brak w artykule słowa: Ojczyzna). Gorzej, bo i start noworoczny był — ku naszej krzywdzie. W harcerskiej szopce chór instruktorów nie wyśpiewał wszystkiego, gdyż za wierszem: „..Niech choć ze dwa słowa powi" — brakło: „Lub według starego planu". Jednym zaś słowem położył Józefa I (zamiast „leże" — chochl. „leżę"); a w samym Zakończeniu zmienił mocno sens zdania, które miało się zaczynać: „Za ten zagon wrócony.."

Oczywiście, czytelnik, jako że jest czuły i pobłażliwy dawno to poprawił i wybaczył chochlikowy psikusy, wierząc, że w tym roku, jego dalszych miesiącach, będzie bardziej łaskawy.



Kronika Zawiercia

Akcja dożywiania

BIEDNYCH DZIECI W ZAWIERCIU

Z dniem wczorajszym Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Zawierciu rozpoczął akcję dożywiania dzieci bezrobotnych, uczęszczających do szkół powszechnych i przedszkoli z terenu m. Zawiercia.

Akcją tą objętych zostało około 1800 dzieci. Dzieci otrzymują raz dziennie porcję zupy gotowanej na mięsie z dodatkiem jarzyn i kawałka chleba. Dla dzieci anemicznych w okresie całej zimy wydawany będzie tran.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA. — Związek Pań Domu, oddział w Zawierciu, urządza dnia 14 bm. w salonach Resursy zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. Wejście zł. 3 od osoby za zaproszeniami. Stroje wizytowe.

× CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Mieszkanka Zawiercia Makieła Aniela (ul. Stefanii 9), oskarżyła przed policją Juliana Brodka, o uderzenie jej kijem w rękę, wskutek czego doznała pęknięcia kości.

× ZANIK EPIDEMII GRYPY. Jak się dowiadujemy, naskutek wytężonej akcji miejskiego urzędu zdrowia z dr Osternem i lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, nasilenie grypy w Zawierciu, która w ostatnim tygodniu przybrała charakter epidemii, stopniowo zanika.

Kronika Olkusza

Walne zebranie

ZW. INWALIDÓW WOJEN. I OPŁATEK

Onegdaj odbyło się w Olkuszu doroczne walne zebranie członków Ligi Inwalidów Wojen. im. gen. Sowińskiego, kompanii w Olkuszu.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, do zarządu zostali wybrani ponownie pp.: adw. dr H. Bachtig — prezes, Piotr Sokól — zastępca, Władysław Niewiara — sekretarz, Maciej Filo — skarbnik, Fr. Rams, Edw. Marklewicz — członkowie, Stanisław Guzik — przewodn. komisji rewiz., Edw. Skrętowicz i Ant. Burzyński — członkowie. Na zakończenie zebrania wzniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i premiera Sławoj-Składkowskiego.

Poza tym dorocznym zwyczajem odbył się w b. miłym nastroju wspólny opłatek.

× ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. R. DMOWSKIEGO, odbyło się w kościele par. w Skale k.-Ojcowa nabożeństwo żałobne, odprawione przez proboszcza, ks. Mazurka z inicjatywy Stron. Narodowego.

× OPŁATEK W REPREZENTACYJNYM ODDZIALE ZS. W obecności zarządu powiatowego Zw. Strzel. z prezesem dr Kiciarskim na czele, onegdaj odbył się opłatek w oddziale ZS w Bydlinie, na którym m. in. był również miejscowy proboszcz, ks. J. Jarża. Przy herbatce, wygłoszono przemówienia.

Z uwagi na historyczne miejsce krwawej bitwy pod Krzywopłotami, oddział bydliński jest oddziałem reprezentacyjnym ZS

Gdy gwiazda spowszednieje

Zmierzch najgłośniejszych amantów filmowych

Maurice powrócił do kabaretu — Jeanettka grywa w coraz to gorszych filmach

Kariera najpopularniejszych nawet aktorów filmowych nie trwa zazwyczaj długo i tylko ci, którzy potrafią poza grą na ekranie, zainteresować również publiczność swymi ekstrawagancjami w życiu prywatnym, opierają się fali zapomnienia.

Przed dziesięciu laty przyjechał z Paryża do Hollywood Maurice Chevalier, który zdobył sobie w błyskawiczny niemal sposób ogromną popularność. Stał się on bożyszczem młodych dziewcząt i gdy powrócił na krótkie wywczasy do Europy, na jego cześć zorganizowano przyjęcia, jak dla jakiegoś triumfatora narodowego.

Pamiętamy, jak w tym okresie bawił w Brukseli. Nasz konsul honorowy, właściciel magazynów „Au Bon Marche", zaproponował mu, ażeby parę minut spędził w jego kawiarni za co ofiarowano mu 10.000 fr.

Maurice Chevalier wyraził na to zgodę. Olbrzymia sala z trudem mogła pomieścić przybyłe tam dziewczęta. Na widok Chevaliera ogarnęła je niemal zbiorowa histeria. Jedna z nich pobiegła do artysty i upadłszy na kolana, pocałowała go w rękę. Było to hasłem do ogólnego szturmu, lecz przygotowani za wczasu woźni, bronili go przed natarczywością adoratorek.

Dziś okres ten należy już do przeszłości. Maurice Chevalier wobec zmniejszającego się ciągle zainteresowania jego filmami, opuścił Hollywood, licząc, że więcej będą mu płacić producenci filmowi francuscy. Kilka filmów, nakręconych przez niego w Paryżu, nie spotkało się jednak z oczekiwanym sukcesem i Maurice powrócił na scenę teatrzyków paryskich, gdzie honorarium jego, w porównaniu do tego, które otrzymywał przed ośmiu czy dziewięciu laty, zmniejszyło się co najmniej o 75 proc.

Dziś wątpliwym jest, czy nasz konsul w Brukseli zaofiarowałby mu 500 fr za przyjście do jego kawiarni. Maurice spotkała rzecz najstraszniejsza w życiu artysty — spowszedniał.

To nasuwa nam mimo woli następujące wspomnienia o jego pierwszej partnerce — Jeanette Macdonald.

Gdy Mayer miał kręcić pierwszy film z Maurice Chevalier, poszukiwano dla niego wszędzie partnerki. Wreszcie w małym teatrzyku nowojorskim reżyser Lubitch spotkał Jeanette Macdonald i zaproponował jej występić w „Paradzie miłości".

„Publicity Man", który otrzymał za zadanie spopularyzowanie tej artystki na całym świecie przybył do Europy i długo się nad tym głowił, aż w końcu z iście amerykańskim tupetem wymyślił historię, która w 1929 r. wywołała liczne komplikacje dyplomatyczne, oraz spowodowała odebranie w Belgii debitu popularnemu wówczas tygodnikow. paryskiemu „Vu".

W listopadzie 1929 r. odbył się w Brukseli ślub następcy tronu włoskiego ks. Humberto z córką króla Alberta, ks. Marie Jose. Ks. Humberto znany ze swej urody, był wówczas przedmiotem ogólnego zainteresowania płci pięknej. Korzystając z pobytu w Belgii, której poprzednio nie znał, udał się zaraz po ślubie na zwiedzanie jej zabytków, bawiąc w Bruges, Gandawie i nad morzem.

To podsunęło amerykańskiemu „Publicity Man" nieprawdopodobną myśl. Oświadczył on, iż ks. Humberto udał się nad morze w towarzystwie Jeanette Macdonald. Zatelegrafowano jednocześnie do „gwiazdy" amerykańskiej, ażeby w ciągu kilku dni stała się w Ameryce „niewidzialną". Tygodniki a nawet dzienniki paryskie, zaczęły donosić o tej „wycieczce" ks. Humberto i jeden z nich tupet swój posunął nawet tak daleko, że opublikował zdjęcie, na którym następca tronu włoskiego znajdował się z aktorką amerykańską. Rzecz oczywista, iż był to zręcznie zrobiony fotomontaż. Pismo to zostało w Belgii skonfiskowane, lecz plotka coraz bardziej się rozpowszechniała, wywołując sensację w całym świecie.

Jeanette Macdonald stała się popularna i wkrótce potem wytwórnia filmowa wypuściła gotowe już z nią filmy, które przyniosły ich producentom rekordowe dochody. Rzecz oczywista, że Jeanette Macdonald ogłosiła następnie dementi, iż nie było jej w Europie i z tego powodu nie mogła się z ks. Humbertem spotkać. Łatwo się jednak domyśleć, że owe dementi było dalszą tylko reklamą aktorki.

Jeanette Macdonald grywa nadal w filmach amerykańskich, choć coraz rzadziej. Sukces kasowy ich jest niewielki i dlatego też producenci nie mogą już sobie w nich pozwolić na podobną, jak kiedyś wystawę i obsadę. Ciekawym jest, iż głos Jeanettki jest niezwykle słabym, choć bardzo ładny i miły.

Gdy przed kilku laty bawiła ona w Brukseli, gdzie występiła w „Alhambrze", publiczność w pierwszej chwili była tym ogromnie zaskoczoną. Głos jej zupełnie inaczej brzmiał w teatrze a inaczej też w kinie. Na filmie jest on wielokrotnie wzmocniony i z tego też powodu tego rodzaju artyści popełniają błąd, popisując się bezpośrednio przed publicznością.

Tak samo pozostawia dużo do życzenia ich zachowanie. Jeanette Macdonald zraziła sobie ogromnie w Brukseli swą „wielkością" i brakiem taktu dziennikarzy. Zaproszeni przez nią czekali w ciągu długiego okresu czasu na ulicy, a gdy nieobecność „gwiazdy" się przedłużała, powrócili do swych redakcji. Dopiero organizatorzy występu, przestraszeni konsekwencjami które mogły z tego powodu odbić się na reklamie, porozumieli się ze „słodką" Jeanettką i ta zorganizowała dla reporterów w swym hotelu specjalną „herbatkę przeprosinową".

Spadek w filmach rewiowo - operetkowych przejęła później po Maurice Chevalier i Jeanette Macdonald para typowych Amerykanów Joan Blondell i Dick Powell.

Joan Blondel nie jest ładna i makijerzy mają zawsze kłopoty ze „zrobieniem" jej twarzy do zdjęć. Posiada ona za to dużo wdzięku i potrafi siać dookoła siebie wesołość, a to jest już bardzo dużo.

Występowała ona najprzód w operetce, później wyszła za mąż za operatora John Barnesa, z którym miała dwoje dzieci. Stając się „gwiazdą", nie chciała odbiegać od tradycji i wzięła z nim rozwód. W ciągu kilku lat grała ona w niezliczonej ilości pogodnych filmów z Dick Powellem, dawnym sprzedawcą domokrążnym szelek i podwiązek, który wygrał konkurs śpiewaczy dla amatorów i z miejsca otrzymał engagement do Hollywood. W ciągu czterech blisko lat wyznawali od sobie w swych filmach miłość, aż w końcu tak się do tego przyzwyczaili, że postanowili się ożenić.

Dziś Joan Blondell stanowi z Powellem jedną z najbardziej dobranych par.

Losowanie premii

pożyczki inwestycyjnej

W kolejnym dniu losowania Pożyczki Inwestycyjnej padły premie po 300 zł na następujące numery: (Liczby 8, 35, 47 i 50 oznaczają numery obligacji — następne numery serii):

8 — 488 305 600 701 49 1154 605 99 2001 351 489 8602 41 4162 287 668 5410 512 21 64 6016 858 350 726 948 7102 81 454 659 8027 38 268 79 838 9325 31 566 10011 89 568 920 11673 12450 923 25 15157 16077 551 731 75 17420 652 728 50 18450 83 20829 767 21517 676 887 22534 73 611

35 — 811 1000 2185 241 484 767 566 814 912 4059 308 507 5211 33 6185 413 521 736 929 7322 499 8028 199 232 45 841 9186 343 72 10159 308 435 11198 862 12125 336 694 921 13108 461 14117 380 382 784 15596 16156 352 90 92 498 774 17040 482 18077 535 609 41 964 19127 790 816 20012 280 432 78 528 828 21152 286 488 845 22544 614

47 — 98 569 744 10012 756 2015 778 30051 112 251 543 968 4203 205 5115 384 887 6018 28 436 4203 205 5115 381 847 6019 23 436 845 7132 330 515 715 78 8126 866 9184 214 479 964 965 10644 52 798 11017 671 12449 692 761 994 14348 503 91 651 705 15191 428 867 960 16244 500 762 17050 991 18233 516 52 639 44 81 815 990 19433 58 926 20409 21286 536 905 22148 706

50 — 253 306 550 722 88 822 47 1072 128 557 704 908 2185 95 271 356 544 8314 479 712 88 4079 97 674 870 5496 947 6447 951 957 7285 559 8774 936 9822 873 10240 460 992 11082 58 12100 647 18851 452 829 14112 348 15159 974 16021 7 718 935 17073 458 18228 560 6 728 947 19129 222 21077 610 855 907 22373 484 519 850 922

Zawiercie buduje nową szkołę

Z posiedzenia Rady miejskiej

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Cz. Kowalskiego. Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos radny klubu Stronnictwa Narodowego inż. Edward Stephan, występując z nagłym wnioskiem uczczenia pamięci ś. p. Romana Dmowskiego. Rada miejska stojąc, wysłuchała w milczeniu przemówienia r. inż. Stephana. Następnie klub radnych PPS wystąpił z nagłym wnioskiem w sprawie niestosowania odrabiania zasiłków przez bezrobotnych, korzystających z akcji Funduszu Pracy.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, ławnik L. Konopka referował sprawę nabycia 85 działek gruntu pod trasę linii kolejowej na szlaku Zawiercie — Tarnowskie Góry, co uchwalono.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budżetu dodatkowego na r. 1938-39.

Na wstępie prezydent Kowalski zaznaczył, że dzięki oszczędnej i rzeczowej gospodarce miasto zdobyło kilka tysięcy zł., które mogą być przeznaczone na roboty inwestycyjne. Następnie p. prezydent zakomunikował Radzie o bliskim terminie rozpoczęcia budowy nowej szkoły powszechnej. Po odczytaniu budżetu działami przez ławnika St. Kuca i dyskusji budżet przyjęto.

Sprawę statutu etatów urzędników miejskich przesłano do komisyj. Następnie Rada zatwierdziła opiekunów społecznych na okres dalszych trzech lat.

W wolnych wnioskach r. Dziombek poruszył sprawę budowy ratusza w Zawierciu i zaproponował wstawienie do przyszłego budżetu odpowiedniej sumy na kupno placu. W odpowiedzi prezydent Kowalski oświadczył, że z powodu trudności finansowych sprawa ta jest narazie nieaktualna.

16-letni morderca przemytniczki

umieszczony w zakładzie poprawczym

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie rozegrał się epilog ponurej zbrodni 17-letniego Józefa Małeckiego, który w dniu 14 kwietnia ub. r. w lesie, niedaleko od wsi Pierzchno, w pobliżu Poraja, w celu rabunkowym zamordował 50-letnią Franciszkę Błaszczyk. W woreczku zamordowanej młodociany zbrodniarz znalazł zaledwie 50 gr.

Małecki jest typowym dzieckiem nędzy i ulicy. Urodził się w Niemczech, dokąd swego czasu jego rodzice wyemigrowali. Ojciec umarł w więzieniu we Francji, matka porzuciła nieletniego syna.

Małecki, jako kilkunastoletni chłopak przybywa do Częstochowy i żyje przygodnie zdobywanymi okruchami, nocując w przytułku Braci Albertynów.

Błaszczykowa, znana mu była jako przemytniczka sacharyny. Przypuszczał że miała przy sobie większą kwotę pieniężną.

Na rozprawie Małecki przyznał się do winy.

Wobec tego, że oskarżony w czasie popełniania zbrodni nie miał jeszcze ukończonych lat 17-tu, sąd skazał go na jedyną w podobnym wypadku możliwą karę — na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla młodocianych przestępców.



XX-LECIE POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KATOWICACH

W dniu 8 bm. odbyła się w Katowicach, zorganizowana przez Związek Powstańców Wielkopolskich na Województwo śląskie, uroczystość, dla uczczenia 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Na zdjęciu moment złożenia przez prezydjum Związku Powstańców Wielkopolskich wieńca na płycie „Nieznanego Powstańca".

Wełna z kopyt, włókna z igliwia

Doniosłe wynalazki chemika polskiego

Łodzianin, Jan Kubicki, z zawodu chemik, po 6-letnich badaniach i pracach naukowych nad wynalezieniem zastępczych włókien, stworzył syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej — **z odpadków rzeźnych** (kopyta), którą nazwał **„welnolitem"**. Wynalazek ten został opatentowany w Polsce i zagranicą.

W poszukiwaniu surowców zastępczych, p. Kubicki wydobył z odpadków leśnych w postaci **igliwia sosnowego** — naturalne włókno, nazwane przez niego „Lechilla", a będące zastępczym włóknem, zależnie od obróbki, dla kokosu, juty i bawełny. Próby praktyczne na skalę przemysłową wykazały całkowitą przydatność wynalezionych przez p. Kubickiego włókien.

Ostatnim wynalazkiem, bardzo doniosłym p. Kubickiego jest znalezienie sposobu przeróbki lnu i konopi na kotoninę (polska bawełna), dzięki któremu osiąga się standaryzację włókna krajowego. Brak standaryzacji w kotonizacji włókna krajowego był dotychczas poważnym szkopułem wysuwanym przez przemysł.

SPORT

MIĘDZYNARODOWY KALENDARZ PIŁKARZY

Zarząd PZPN ustalił program międzynarodowy na rok bieżący. Program ten wygląda następująco:

22 stycznia w Paryżu **Polska — Francja**, 27 maja w Warszawie **Polska — Belgia**, 4 czerwca w Warszawie **Polska — Szwajcaria**, a ponadto **Polska B — Bułgaria** w Polsce, 9 lub 16 lipca **Polska — Norwegia** w Oslo, 12 lub 13 lipca **Polska — Szwecja** w Sztokholmie, 27 sierpnia **Polska — Węgry** w Warszawie, we wrześniu **Polska — Jugosławia** o puchar króla Piotra II w Zagrzebiu lub Belgradzie oraz **Polska B — Łotwa** w Polsce, w październiku **Polska — Rumunia** w Bukareszcie.

Mecz z Danią przełożono na r. 1940, w którym odbędą się także mecze z Francją i Niemcami. Na rok bieżący istnieje jeszcze możliwość urządzenia meczów z Anglią i Litwą.

WYPRAWA HOKEISTÓW ŚLĄSKA

Reprezentacja Śląska w hokeju lodowym jedzie na tournee do Niemiec, które trwać będzie od 19 do 25 bm. Ślązacy rozegrają w tym czasie 5 spotkań, w tym — trzy w Berlinie i dwa w Hamburgu.

Skład reprezentacji Śląska notujemy: Tarłowski, Kasprzycki, Ludwiczak, Nowak, Burda, Urzoń, Jarecki, Ney (Kanadyjczyk), Piechota, dr Zieliński i Knyciński.

PRZECIW SZWECJI I HOLANDII

PZB ustalił ostatecznie składy drużyn bokserskich przeciwko Szwecji i Holandii.

Walczyć będą na meczu ze Szwecją: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Pilat.

Na meczu z Holandią w Warszawie: Jaśński, Sobkowiak, Skalecki, Tomczyński, Lelewski, Szulczyński, Karolak i Białkowski.

WYCIECZKA NARCIARSKA DO ZWARDONIA

Klub Turystyczny i Narciarski Związku Strzeleckiego w Sosnowcu organizuje w dniu 14 bm. wycieczkę narciarską dla początkujących i zaawansowanych do Zwardonia.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Zarząd Klubu najpóźniej do piątku 13 bm. do godz. 20 przy ul. Kołłątaja 17.

DELEGACI PZPN NA WALNE ZEBRANIE

Delegatami Zarządu PZPN na walne zgromadzenie okręgów w dniu 15 bm. będą: Śląsk — p. Krassowski, Wołyń — p. Krug, Zagłębie — p. Śliwoń, Warszawa — inż. Merliński, a na walne zebranie Ligi 21—22 bm. — inż. Przeworski.

Reklama w powietrzu

Właściwym inicjatorem i twórcą tego typu reklamy był angielski major, John Clafford Savage, któremu wpadła do głowy myśl wyzyskania dla celów reklamy gęstych kłębów dymu pozostawionych w powietrzu przez samolot z zepsutym motorem: wypadek ten zdarzył się w 1921 roku na lotnisku w Croydon. Już w 1922 roku podczas wyścigów w Epsom wprowadził major Savage swój pomysł w życie krążąc w samolocie i wyrysowując na tle nieba przy użyciu dymu spalinowego napis reklamowy. Pomysłem Savage'a zainteresował się amerykański magnat zbożowy, który kupił odeń prawo na reklamowanie w powietrzu pewnych produktów; prawo to odprzedał amerykanin za sumę miliona franków grupie francuskich fabryk; amerykańskie fabryki tytoniu zakupiły znów 350 ogłoszeń „w powietrzu" za cenę 1000 dolarów od sztuki. Savage założył wobec tego szkołę pilotów-reklamistów, piszącym dymne ogłoszenia na tle nieba. W Stanach Zjednoczonych ustaliły się obecnie taryfy na reklamy powietrzne — minimum wynosi od 250 do 500 dolarów za ogłoszenie.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 78 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 2 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.